

Orzekanie karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody w przypadku wielości sprawców

Słowa kluczowe: naprawienie szkody, wielość sprawców

Geneza i charakter karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody

W polskim prawie karnym obowiązek naprawienia szkody występuje w dwóch postaciach lub, ściślej rzecz ujmując, charakteryzuje się dwoistą podstawą. Obowiązek taki może zostać orzeczony jako środek karny z art. 46 K.k. albo też jako środek probacyjny: w przypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego stosuje się go obligatoryjnie (art. 67 § 3 K.k.), a przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary sądowi przysługuje swoboda decyzji o jego ewentualnym nałożeniu (art. 72 § 2 K.k.). W ostatnim aspekcie omawiana instytucja znana była już ustawie karnej z 1932 roku pod nazwą „wynagrodzenia szkody zrządzonej przestępstwem”¹. Kodeks Makarewicza przewidywał możliwość zastosowania tego środka z zastrzeżeniem, że nie może on zagrażać sytuacji majątkowej samego skazanego. Przedstawiciele

1 Zob. art. 62 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571).

doktryny byli zgodni co do wychowawczego charakteru tej instytucji: decyzja sądu o skorzystaniu ze środka miała być uzasadniona względami prewencji szczególnej. Obowiązek naprawienia szkody nabrał znaczenia wraz z wejściem w życie kodeksu karnego z 1969 roku, który jego stosowanie wiązało nie tylko z warunkowym zawieszeniem kary, ale i z warunkowym umorzeniem postępowania, a także z warunkowym przedterminowym zwolnieniem. Ponadto, zgodnie z wykładnią art. 75 § 3 kodeksu z 1969 roku, wobec skazanych za spowodowanie szkody zagarnięciem mienia społecznego warunek probacyjny w postaci obowiązku jej naprawienia miał być orzekany każdorazowo. W praktyce sądowej instytucja ta stosowana była jednak nader rzadko². Konstrukcja środka probacyjnego w nieco tylko zmienionym kształcie została recypowana do kodeksu karnego z 1997 roku. Prócz tego ustawodawca zdecydował się przyjąć zupełnie nowe rozwiązanie i zaliczył obowiązek naprawienia szkody w poczet środków karnych. W obecnym stanie prawnym jest to, obok nawiązki, świadczenia pieniężnego i przepadku, jeden z czterech środków karnych o charakterze majątkowym.

Od momentu uchwalenia obowiązującej ustawy karnej zakres stosowania art. 46 K.k. uległ znacznemu rozszerzeniu. W pierwotnym brzmieniu przepis ten stanowił, że obowiązek naprawienia szkody może zostać nałożony w przypadku skazania za przestępstwa przeciwko zdrowiu lub życiu, przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji lub przeciwko środowisku, mieniu lub obrotowi gospodarczemu. Ustawą z dnia 13 kwietnia 2007 roku o Państwowej Inspekcji Pracy (Dz.U. z 2007 r. Nr 89, poz. 89 ze zm.) do zbioru typów przestępstw objętych zakresem zastosowania przepisu dodano przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Ustawa z dnia 5 listopada 2009 roku (Dz.U. z 2009 r. Nr 206, poz. 1589) zniósła ten katalog, dopuszczając tym samym możliwość stosowania środka karnego z art. 46 K.k. wobec skazanych za dowolne przestępstwo. Jednocześnie wprowadzono możliwość orzekania obowiązku naprawienia szkody z urzędu, a nie wyłącznie na wniosek pokrzywdzonego lub innego podmiotu uprawnionego.

Wprowadzenie do kodeksu środka karnego z art. 46 K.k., a następnie stopniowe rozszerzanie zakresu zastosowania tego przepisu wpisuje się

2 J. Szumski wylicza, że w tym okresie „średnio każdego roku na 100 osób, których winę stwierdzono w postępowaniu sądowym, zaledwie 6–8 zostało zobowiązanych do naprawienia szkody”. Zob. J. Szumski *Karnoprawny obowiązek naprawienia szkody w praktyce sądowej*, „Państwo i Prawo” 1993, Nr 7, s. 86.

w widoczną od lat 70. ubiegłego stulecia w prawie karnym wielu państw tendencją do poszerzania ochrony interesów pokrzywdzonych przestępstwem albo, jak powiedzieliby zwolennicy szkoły wiktymologicznej, przywracania im należnego miejsca w procesie karnym. W odnośnej części uzasadnienia do obowiązującego kodeksu karnego³ powołano się m.in. na Deklarację ONZ z 29 listopada 1985 roku o podstawowych zasadach sprawiedliwości dla ofiar przestępstw i nadużyć władzy⁴, Europejską Konwencję z 24 listopada 1988 roku o restytucji i kompensacji dla ofiar przestępstw oraz Rezolucję Rady Europy 11/85 w sprawie pozycji ofiary w prawie i procesie karnym⁵. Wymienione akty prawne są wyrazem nowej filozofii karania, która kładzie nacisk na niedoceniane wcześniej restytucję i kompensację⁶. Filozofia ta jest rezultatem wzięcia pod uwagę przez legislatorów państw Europy zachodniej, a w ślad za nimi – polskiego ustawodawcy, postulatów koncepcji sprawiedliwości naprawczej opierającej się na założeniu, że priorytetem prawa karnego powinno być dążenie do maksymalnego rozładowania konfliktu społecznego, jaki wskutek popełnionego przestępstwa powstaje bezpośrednio pomiędzy poszkodowanym a sprawcą. Najpewniejszym tego sposobem jest zniwelowanie skutków przestępstwa przez samego sprawcę. Jest więc karnoprawny obowiązek naprawienia szkody swego rodzaju *signum temporis*, a, wedle entuzjastów koncepcji, stanowi wręcz niezbity dowód, że prawo karne stoi w obliczu zmiany paradygmatu⁷.

Niewątpliwie naprawienie szkody jest jednym z najwyraźniejszych przejawów realizowania przez prawo karne funkcji kompensacyjnej. Bynajmniej nie oznacza to, że w doktrynie panuje powszechna zgoda co do charakteru tego stosunkowo nowego środka karnego. Na tym tle właśnie zarysowuje się sięgający jeszcze czasów poprzedniej kodyfikacji

3 Por. *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego*. W: *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997.

4 Artykuł 9. Deklaracji stanowi: „Rządy powinny dokonać przeglądu praktyk, przepisów prawa i innych regulacji, w celu rozważenia stosowania restytucji, jako możliwego wariantu orzekania obok pozostałych sankcji karnych”.

5 Dz.Urz. WE L 82/1.

6 J. Skorupka, *Wybrane zagadnienia z problematyki funkcji kompensacyjnej prawa karnego* [w:] *Karnoprawne i materialne aspekty naprawienia szkody*, red. Z. Cwiakalski, G. Artymiak, Warszawa 2010, s. 33–34.

7 Więcej na ten temat: W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006, s. 164 i nast.

dogmatyczny spór, który ma swoje przełożenie na stosowanie karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody w praktyce. Już pod rządami ustawy karnej z 1969 roku przeważał pogląd, iż głównym zadaniem warunku probacyjnego w postaci naprawienia szkody pozostawała funkcja resocjalizacyjna. W. Daszkiewicz pisał: „Przepisy przewidują zobowiązanie sprawcy do naprawienia szkody przede wszystkim dlatego, aby sprawcę wychować. Wykonanie obowiązku staje się wówczas formą ekspiacji. (...) Ponadto wykonanie karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody może zaspokoić pretensje pokrzywdzonego i tym samym ubocznie spełnić funkcję kompensacyjną”⁸. Głos ten mieści się w głównym nurcie ówczesnych komentatorów, akcentujących przede wszystkim oddziaływanie szczególnieprzewencyjne, wobec którego kompensacja pełniła rolę subsydiarną.

Dopiero wraz z nową kodyfikacją coraz większe znaczenie zaczęto przypisywać restytucyjnej funkcji obowiązku naprawienia szkody, będącego już samodzielnym środkiem karnym. Wyraźna zmiana hierarchii celów naprawienia szkody rzadko jednak prowadzi do zanegowania jego represyjnej i resocjalizacyjnej roli. Gdyby wyłącznym celem karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody było pozbawienie przestępców korzyści nabytej wskutek popełnienia czynu zabronionego albo – by posłużyć się nomenklaturą cywilistyczną – przywrócenie stanu poprzedniego, wprowadzenie tego środka na grunt prawa karnego nie miałoby racji bytu. Sama obecność naprawienia szkody w kodeksie karnym przesądza o jego penalnym charakterze. W przekonaniu o słuszności tej tezy utwierdza również wyłączenie przez legislatora zastosowania przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczenia i możliwości zasądzenia renty.

Stanowisko judykatury, a nawet samo tylko orzecznictwo Sądu Najwyższego pozostaje w tej sprawie niejednolite⁹. W opracowaniach i monografiach poświęconych poruszanej problematyce często natomiast podkreśla się za Z. Gostyńskim mieszany charakter obowiązku naprawienia szkody, w którym kompensacja realizuje się równolegle z tradycyjnymi funkcjami prawa karnego. Trafnie scharakteryzował też obowiązek

⁸ W. Daszkiewicz, *Naprawienie szkody w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 15 i nast.

⁹ Por. uzasadnienie do wyroku SN z 11 marca 2005 r., V KK 355/04, LEX nr 148196, w którym mowa o przewadze roli kompensacyjnej i pogląd przeciwny przedstawiony w uzasadnieniu do wyroku SN z 23 lipca 2009 r., V KK 124/09, LEX nr 519632.

naprawienia szkody A. Marek, konstatując, że z uwagi na jego karnoprawny charakter i odszkodowawczy cel nie jest to środek o „czystej” naturze¹⁰. Mimo cieszących się aprobatą doktryny dążeń do możliwie najbardziej utylitarznego wykorzystania walorów obowiązku naprawienia szkody i unikania sytuacji, w których jakakolwiek z funkcji miałyby być realizowana kosztem innych, w razie nieuniknionych kolizji postuluje się uznanie prymatu jego penalnych celów. Z. Gostyński uważa na przykład, że w przypadku, gdyby pokrzywdzony wystąpił z wnioskiem o naprawienie szkody w postaci pieniężnej, a w opinii sądu funkcja wychowawczo-resocjalizacyjnej została by pełniej zrealizowana poprzez nakazanie przywrócenia do stanu poprzedniego, cele polityki kryminalnej powinno się przedłożyć nad roszczenie poszkodowanego¹¹. Wreszcie, nie sposób odmówić słuszności reprezentowanemu przez Z. Sienkiewicz stanowisku, że nie da się *a priori* ściśle przewidzieć, która z funkcji obowiązku naprawienia szkody jest dominująca, ponieważ to nie ustawa, lecz okoliczności danego przypadku, w którym się ten obowiązek orzeka, ostatecznie rozstrzygają o spełnianej przez niego roli¹².

Określenie charakteru karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody, a zwłaszcza rozważania dotyczące proporcji, jakie w jego oddziaływaniu powinny zachowywać funkcje represyjna, resocjalizacyjna i kompensacyjna nie stanowią jedynie przedmiotu dociekań natury dogmatycznoprawnej; w obliczu braku szczegółowych regulacji prawnych są one próbą wskazania właściwego sposobu, w jaki obowiązek ten ma być stosowany przez organy orzekające.

Sposoby orzekania obowiązku naprawienia szkody w przypadku wielości sprawców.

Ustawodawca, wprowadzając obowiązek naprawienia szkody do katalogu środków karnych, nie wskazał *expressis verbis* sposobu, w jaki winien być ten środek orzekany, gdy przestępstwo popełnione zostaje przez dwie lub więcej osób. Propozycji trybów postępowania wraz z różnymi poglądami na zasadność każdego z nich dostarczają doktryna i orzecznictwo. Obowiązek przewidziany w art. 46 K.k. może zostać nałożony:

¹⁰ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 126.

¹¹ Z. Gostyński, *Obowiązek naprawienia szkody w nowym ustawodawstwie karnym*, Kraków 1999, s. 116–117.

¹² Z. Sienkiewicz, *Kilka uwag o funkcjach obowiązku naprawienia szkody w projekcie kodeksu karnego*, „Przegląd Sądowy” 1994, nr 1, s. 80.

- I. na wszystkich współsprawców w ramach zobowiązania solidarnego,
- II. na każdego ze współsprawców w całości,
- III. na każdego ze współsprawców proporcjonalnie do udziału w wyrządzonej szkodzie (*pro rata parte*) lub w częściach równych.

I. Obowiązek naprawienia szkody nałożony w ramach zobowiązania solidarnego.

Dopuszczenie możliwości realizacji karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody w ramach konstrukcji zapożyczzonej wprost z prawa cywilnego budzi duże kontrowersje, które zaowocowały licznymi, w zdecydowanej większości krytycznymi komentarzami przedstawicieli doktryny. Punktem wyjścia żywej wciąż dyskusji była wydana jeszcze pod rządem poprzedniego kodeksu karnego uchwała siedmiu sędziów Sądy Najwyższego z 19 grudnia 1979 roku aprobująca takie rozwiązanie¹³. Przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 441 § 1 K.c. instytucja zobowiązania solidarnego na gruncie prawa cywilnego była i nadal jest co do zasady zwykłą formą odpowiedzialności kilku osób za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Skoro, zgodnie z art. 46 § 1 *in fine* K.k., nie stosuje się do niego przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczenia oraz o możliwości zasądzenia renty, to należy *a contrario* wnioskować, że w pozostałym zakresie przepisy prawa cywilnego, m.in. art. 366 § 1 i 441 K.c. mają zastosowanie¹⁴. Solidarne zobowiązanie dłużników (w przypadku zastosowania środka z art. 46 K.k.: współsprawców) polega na tym, że wierzyciel (poszkodowany przestępstwem) może od każdego z nich zażądać spełnienia świadczenia (naprawienia szkody) w całości lub w części. Zaspokojenie poszkodowanego występującego w roli wierzyciela przez któregokolwiek ze skazanych zwalnia z obowiązku pozostałych. Taka konstrukcja, w prawie cywilnym określana również mianem solidarności biernej, w oczywisty sposób wzmacnia pozycję pokrzywdzonego, jako że prawdopodobieństwo zaspokojenia jego roszczenia staje się znacznie większe. Wystarczy bowiem, że choć jeden ze współsprawców będzie wypłacalny, a poszkodowany na podstawie tytułu egzekucyjnego

¹³ VI KZP 8/79, OSP 1980, nr 18, poz. 183.

¹⁴ Inaczej M. Łukaszewicz i A. Ostapa, którzy przypominają, że art. 1 k.c. ogranicza zastosowanie ustawy wyłącznie do stosunków cywilnoprawnych. Zob. M. Łukaszewicz, A. Ostapa, *Obowiązek naprawienia szkody – wybrane zagadnienia*, „Prok. i Pr.” 2001, nr 9, s. 73.

przyznanego po zakończeniu postępowania karnego będzie mógł domagać się pełnego naprawienia szkody.

Pomimo niekwestionowanych zalet takiego orzekania solidarnego obowiązku naprawienia szkody nie da się uciec od dogmatycznoprawnych wątpliwości, jakie wokół niego narosły. Urzeczywistnienie cieszącej się coraz większym poparciem koncepcji *restorative justice* w prawie karnym wymaga wzmocnienia funkcji restytucyjnej, dotychczas niedostatecznie realizowanej z powodu nadmiernego przywiązania do represyjno-wychowawczej funkcji kar i środków karnych. Pojawia się pytanie, jaki wpływ na tę ostatnią będzie miało wysunięcie się na pierwszy plan kompensacji. Wokół tego pytania kształtuje się najbardziej wyraźny, dychotomiczny podział wśród uczestników debaty.

Pierwszą grupę stanowi przeważająca część doktryny, stojąca na stanowisku, że represja jest nie tyle jedną z funkcji kary bądź też środka karnego, co nieodłącznym elementem stanowiącym o jego istocie. Tak więc uwzględnić potrzebę kompensacji można tylko w takim stopniu, by nie naruszyć penalnych właściwości obowiązku naprawienia szkody. W taki właśnie sposób wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Lublinie, orzekając, iż „środek karny nie może być orzeczony solidarnie, gdyż wynika to z istoty środka karnego występującego bądź obok kary zasadniczej, bądź też może być w niektórych przypadkach orzeczony samoistnie”¹⁵.

Do drugiej zaliczyć trzeba tych uczestników debaty, którzy podzielają zdecydowanie mniej popularny pogląd, który znalazł swój wyraz w uchwale Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2000 roku¹⁶. Sąd Najwyższy przeprowadził wykładnię teleologiczną, stwierdzając m.in., że: „skoro (...) ustawodawca, mając na względzie potrzebę zwiększenia ochrony w procesie karnym interesów pokrzywdzonego wprowadził do kodeksu karnego z 1997 r. nową instytucję, mającą na celu ułatwienie i przyspieszenie naprawienia przez sprawcę wyrządzonej przestępstwem szkody, to nie ma przeszkód prawnych, aby w przypadku spowodowania szkody przestępstwem dokonany w warunkach współsprawstwa, orzec obowiązek solidarnego naprawienia wyrządzonej szkody – w całości albo w części”. W uchwale przywołano fragment uzasadnienia projektu kodeksu karnego, w którym czytamy, że pokrzywdzony „nie będzie musiał wytaczać powództwa cywilnego w procesie

15 Wyrok SA w Lublinie z dnia 26.10.2000 r., II AKa 133/00, „Prok. i Pr.” 2002, Nr 6, poz. 18.

16 I KZP 40/2000, OSNKW 2001, z. 1–2, poz. 2.

karnym, które często było pozostawiane bez rozpoznania pod byle pozorem, zmuszając powoda cywilnego do dochodzenia roszczeń w zmuszonym procesie cywilnym¹⁷. Do tej ścieżki rozumowania przychylił się Sąd Apelacyjny w Katowicach, uznając, że nie ma przeszkód prawnych do solidarnego orzekania o obowiązku naprawienia szkody, i również powołując się na zamiar ustawodawcy, który, zdaniem sądu, ustanowił tę instytucję przede wszystkim „mając na względzie dobro pokrzywdzonego”¹⁸.

Wskazanie w przytoczonych orzeczeniach na potrzebę ochrony interesów poszkodowanego nie tylko odpowiada intencjom legislatora, ale jest zgodne z postulatami wymienionych wcześniej aktów prawa międzynarodowego, wyrażającymi pożądaną kierunek ewolucji prawa karnego. Dla niektórych uczestników dyskusji już sam ten fakt jest silnym argumentem przemawiającym za orzekaniem solidarnego obowiązku naprawienia szkody. Ponadto, w uchwale z 13 grudnia 2000 r. Sąd Najwyższy za niesłuszny uznał często spotykany w doktrynie zarzut, jakoby egzekwowanie obowiązku naprawienia szkody od jednego ze skazanych miało zwalniać współsprawców od odpowiedzialności i powołał się na art. 441 § 2 K.c. Przepis ten zapewnia możliwość dochodzenia roszczenia zwrotnego pomiędzy współsprawcami, przy czym roszczenie to podnieść można „zależnie od okoliczności, winy danej osoby, a także stopnia, w jakim przyczyniła się do szkody”. W tym zastrzeżeniu miałyby się realizować zasada indywidualizacji kary (środka karnego). Jak określają to A. Marek i T. Oczkowski, „konieczność ustalenia znaczenia udziału każdego ze współdziałających w wyrządzonej pokrzywdzonemu szkodzie, zostaje przesunięta na etap ewentualnych spraw regresowych między nimi”¹⁹. Właśnie owo „przesunięcie”, według zwolenników takiego rozwiązania uzasadnione interesem poszkodowanego, dla E. Hryniewicz i M. Reszki jest niedopuszczalne, ponieważ „regesowe dochodzenie świadczeń oznaczałoby, że współdziałający, który naprawił szkodę w całości, przejmuje funkcje organu uprawnionego do stosowania represji wraz z uprawnieniem do decydowania, czy i wobec kogo z pozostałych zobowiązanych represję tę zastosuje”²⁰.

17 *Uzasadnienie rządowego projektu...*, s. 147.

18 Wyrok SA w Katowicach z dnia 02.09.2004 r., II AKa 258/04, LEX nr 154970.

19 A. Marek, T. Oczkowski, *Kodeks karny – komentarz*, Legalis.

20 E. Hryniewicz, M. Reszka, *Odszkodowanie i zadośćuczynienie w świetle art. 46 Kodeksu karnego – uwagi krytyczne i propozycje zmian*, MoP 2007, Nr 6. Podobnie A. Muszyńska, *Naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem*, Warszawa 2010, s. 326.

Wykładni celowościowej, jaką posłużył się Sąd Najwyższy, przeciwstawia się zatem wykładnię systemową. Krytycy uchwały zgodnie podkreślają, że solidarny obowiązek naprawienia szkody jest sprzeczny z kodeksowymi dyrektywami wymiaru kary, które na podstawie art. 56 K.k. stosuje się odpowiednio do orzekania środków karnych. Umieszczone w art. 53–55 K.k. dyrektywy wymiaru kary zakładają m.in. indywidualizację kary (środka karnego). Mając na uwadze dyspozytywny charakter normy zawartej w art. 441 § 2 K.c., trzeba liczyć się z możliwością, że, przy braku woli tego ze skazanych, który szkodę naprawił, współsprawcy całkowicie unikną odpowiedzialności. Nawet jeśli ta hipotetyczna sytuacja jest mało prawdopodobna, nie można jej wykluczyć, co budzi tym większe wątpliwości, że środek karny z art. 46 K.k. może być orzekany również w przypadku najcięższych przestępstw. Przyjmując bardziej realistyczne założenie i tym samym przyznając rację Sądowi Najwyższemu co do nietrafności argumentu o możliwości całkowitego uniknięcia odpowiedzialności przez współsprawców, trzeba jednocześnie zgodzić się ze stwierdzeniem, że stopień odczuwanej przez nich dolegliwości ulega oderwaniu od przesłanki, która powinna o nim decydować w pierwszej kolejności, a więc od stopnia winy. Uzależniony jest natomiast przede wszystkim od decyzji samego poszkodowanego umotywowanej zwykle chęcią uzyskania możliwie najpełniejszego naprawienia szkody, co z kolei łączy się bezpośrednio z sytuacją majątkową skazanych. W myśl art. 55 K.k. niedopuszczalna byłaby sytuacja, w której wymiar kary zamiast od stopnia winy zależy np. od stopnia wypłacalności współsprawcy, a którą z łatwością można sobie wyobrazić, znając konstrukcję solidarności biernej.

Uchwała SN z 13 grudnia 2000 roku poddawana jest krytyce również ze strony tych komentatorów, którzy aprobują orzekanie solidarnego obowiązku naprawienia szkody, a w każdym razie opowiadają się *de lege lata* za jego stosowaniem. Stanowisku przyjętemu przez Sąd Najwyższy można bowiem zarzucić pewną niespójność: z jednej strony dopuszcza się stosowanie przepisów prawa cywilnego, które stanowią wprost, że wyłączną formą odpowiedzialności za spowodowanie szkody czynem niedozwolonym jest solidarność bierna (art. 441 K.c.), a z drugiej nie wyklucza się stosowania innych trybów odpowiedzialności, których kodeks cywilny nie przewiduje²¹. Nie

21 Sprzeczność ta wydaje się mieć źródło w konstrukcji art. 46 § 1. Por. Ł. Twarowski, *Charakter prawny obowiązku naprawienia szkody – uwagi krytyczne* [w:] *Karnomaterialne i procesowe...*, s. 115.

ulega przecież wątpliwości, że przywołany przepis ma charakter imperatywny, a skoro tak, konieczne staje się albo wykluczenie odpowiedzialności solidarnej spośród możliwych sposobów orzekania obowiązku odszkodowawczego albo jej wyłączenie dopuszczenie.

Występowanie w prawie cywilnym solidarnej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym ma swoje źródło w typowo cywilistycznym, wąskim postrzeganiu szkody i, co za tym idzie, wąskim rozumieniu kompensacji, ograniczającym ją do nakazu przywrócenia stanu poprzedniego. Podobnej interpretacji nie da się zaakceptować w prawie karnym, mając na uwadze publicznoprawny charakter kar i środków karnych. Warto tu przytoczyć wciąż aktualne słowa M. Cieślaka, który stwierdza, iż „każde przestępstwo jest zamachem na interesy całego społeczeństwa. Większość jednak przestępstw dotyka oprócz tego, w sposób bezpośredni pewne ściśle określone dobra indywidualne lub zbiorowe.”²². Nałożenie karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody powinno zatem sprowadzić na sprawcę co najmniej taką dolegliwość, jaką niesie za sobą konieczność osobistego zniwelowania skutków przestępstwa. Już nawet nie z dogmatycznego, ale wręcz z aksjologicznego punktu widzenia nie do zaakceptowania byłaby sytuacja, w której skazany np. za zniszczenie mienia odczuwał zaledwie taki sam dyskomfort, jak zwykły uczestnik obrotu cywilnoprawnego będący współdłużnikiem solidarnym. Zgoda na pozostawienie rozliczeń regresowych w gestii skazanych zniweczyłaby *ratione legis* art. 46 K.k., na co tak często powołują się zwolennicy przeniesienia solidarnej odpowiedzialności odszkodowawczej na grunt prawa karnego. W zamyśle ustawodawcy leżało przecież maksymalne rozładowanie „konfliktu społecznego”, którego to pojęcia, choćby przez wzgląd na samą jego nazwę, nie można sprowadzać do kategorii materialnego długu.

II. Obowiązek naprawienia szkody nałożony na każdego ze sprawców w całości

W toku dyskusji przedstawiano też propozycję nakładania obowiązku naprawienia szkody na każdego ze skazanych w całości, co spotkało się z kategoriycznym sprzeciwem doktryny. Skoro do środka karnego z art. 46 K.k. i do odpowiadającego mu warunku probacyjnego stosuje się przepisy prawa cywilnego, należy uznać, że wysokość odszkodowania,

22 M. Cieślak, *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, „Nowe Prawo” 1969, Nr 2, s. 211.

bez względu na jego podstawę, nie może przekroczyć wysokości szkody. Wszelkie wątpliwości w tym zakresie rozwił Sąd Najwyższy w innym judykacie, w którym uznał, że podstawą do ustalenia kwoty odszkodowania jest „równowartość rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa”²³. Ten dość oczywisty wniosek stanowi główną przeszkodę, na jaką natrafia konstrukcja obowiązku naprawienia szkody nałożonego na każdego ze sprawców przestępstwa w całości. Sąd nie może przecież dopuścić do sytuacji, w której poszkodowany zamiast naprawienia szkody uzyskałby wielokrotność jej wartości, co byłoby równoznaczne z bezpodstawnym wzbogaceniem. Zastosowanie obowiązku odszkodowawczego w całości np. jako środka probacyjnego wobec więcej niż jednej osoby jest również niedopuszczalne. Oznaczałoby bowiem, że wraz z wywiązaniem się z tego obowiązku przez jednego tylko ze sprawców pozostali zostaliby z niego automatycznie zwolnieni. Odwrotnie niż w przypadku orzeczenia środka w ramach zobowiązania solidarnego, nie można tu nawet wysunąć roszczenia regresowego.

Zaletą rozwiązania, niewystarczającą jednak, by je bez zastrzeżeń zaakceptować, jest niewątpliwie silne zabezpieczenie interesów poszkodowanego. Ponadto, A. Muszyńska jako jedna z nielicznych zwraca uwagę, że przy wszystkich swoich ułomnościach propozycja nakładania obowiązku naprawienia szkody w całości na każdego ze współsprawców mogłaby być w szczególnych przypadkach brana pod uwagę przez sądy. Znajduje ona bowiem zastosowanie np. wówczas, gdy tylko wobec niektórych ze sprawców toczy się już postępowanie jurysdykcyjne, a udział pozostałych z określonych powodów jest dopiero przedmiotem postępowania przygotowawczego. W wypadku, gdyby skazani we wcześniejszym procesie nie wywiązali się z obowiązku naprawienia szkody, nie ma przeszkód, by środek ten orzec po raz drugi²⁴.

III. Obowiązek naprawienia szkody nałożony *pro rata parte* lub w częściach równych

Znakomita większość przedstawicieli doktryny przychyliła się do postulatu „miarkowania” obowiązku naprawienia szkody tj. orzekania go wobec każdego ze sprawców w częściach stosownych do jego udziału w wyrządzeniu szkody. Trzeba przy tej okazji wyraźnie odróżnić udział w popełnieniu

23 Wyrok SN z dnia 4 lutego 2002 r., II KKN 385/01, LEX nr 53028.

24 A. Muszyńska, *Naprawienie szkody...*, s. 328.

przestępstwa od udziału w zyskach płynących z przestępstwa, które nie muszą przecież być wprost proporcjonalne. Judykatura i piśmiennictwo zgodnie podnoszą, że kluczowe znaczenie powinien mieć stopień winy, a nabyte korzyści odgrywają rolę drugorzędną²⁵. Na świadczący o wciąż dużym przywiązaniu do represyjno-wychowawczej funkcji obowiązku naprawienia szkody pogląd natrafić można w tezie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, w którym czytamy, że „miarkowania obowiązku naprawienia szkody (art. 46 § 1 K.k.) z powodu złego stanu majątkowego zobowiązanego (art. 440 K.c.) nie powinno się stosować odnośnie wyrządzenia szkody na osobie umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, bo wtedy zasady współżycia społecznego nie wymagają takiego miarkowania, ale przeciwnie – temu się sprzeciwiają”²⁶.

Nakładanie tego obowiązku proporcjonalnie do stopnia winy, bez względu na to, który norma kodeksowa stanowi jego podstawę, wydaje się najlepiej korespondować z dyrektywami wymiaru kary zwerbalizowanymi w art. 53–55 K.k. To *prima facie* idealne rozwiązanie rodzi jednak problemy praktyczne. Niezwykle trudno ustalić udział poszczególnych sprawców w spowodowaniu szkody. Im więcej osób bierze udział w przestępstwie, tym trudniej o słuszne rozstrzygnięcie. Wskazane byłoby wówczas przyjęcie pewnej fikcji i nałożenie na skazanych obowiązku naprawienia szkody w częściach równych, które łącznie odpowiadają wysokości szkody. Poczyniony w ten sposób kompromis, choć w niewielkim stopniu narusza zasadę indywidualizacji kary, nie stwarza możliwości jej całkowitego obejścia, tak jak może się to stać, gdy organ orzekający przyjmie któryś z opisanych wcześniej reżimów odpowiedzialności. Chcąc uczynić zadość wymogom sprawiedliwości materialnej, należy zatem opowiedzieć się co do zasady za nakładaniem obowiązku naprawienia szkody *pro rata parte*, a dopiero jeśli nie da się ustalić udziału sprawców w wyrządzeniu szkody – w częściach równych.

Propozycje zmian ustawowych

Udzieliwszy odpowiedzi na pytanie o właściwy *de lege lata* sposób stosowania karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody wobec wielu

25 Por. wyrok SA w Katowicach z 13.06.2011 r., II AKa, 146/11. LEX nr 1001360.

26 Wyrok SA w Krakowie z 9 maja 2002 r., II AKa 98 2002, KZS 6/02 poz. 13.

sprawców, warto jeszcze przedstawić kilka najczęściej występujących w literaturze postulatów *de lege ferenda*.

Głosy za utrzymaniem dotychczasowego stanu prawnego i pozostawieniem rozwiązania problemu praktyce sądowej należą do odosobnionych. Takie stanowisko wywieść można ze wspomnianej już tezy, iż o ostatecznym charakterze karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody i tak decydują wyjątkowe dla każdego przypadku okoliczności. Jak do tej pory pozostawienie organom orzekającym nieograniczonej swobody w tym zakresie wcale nie sprawiło, że w ferowanych przez nie wyrokach zawsze spotykają się wszystkie pożądane funkcje sankcji karnych. Różnorodność rozstrzygnięć podejmowanych w podobnych stanach faktycznych skłania do poparcia propozycji usankcjonowania określonego sposobu bądź też sposobów orzekania obowiązku naprawienia szkody. Za potrzebą ustawowej regulacji przemawia również przytoczona już argumentacja, zgodnie z którą, przy założeniu, że na gruncie prawa karnego zastosowanie ma art. 441 K.c., solidarność bierna nie jest jednym z możliwych, lecz wyłącznym reżimem odpowiedzialności odszkodowawczej w przypadku popełnienia przestępstwa przez dwie lub więcej osób. Tak więc nawet ewentualne orzekanie solidarnego naprawienia szkody powinno mieć oparcie w samodzielnej normie, a nie w odesłaniu do przepisów prawa cywilnego, które wykluczają orzekanie tego obowiązku *pro rata parte*.

Karnoprawny obowiązek naprawienia szkody sam w sobie nie jest konstrukcją wadliwą. Wydaje się, że błędem było natomiast włączenie go do katalogu środków karnych, na co wskazują m.in. E. Hryniwicz wraz z M. Reszką²⁷ oraz A. Muszyńska. Autorzy odwołują się do niemieckiego systemu prawa, w którym naprawienie szkody posiada wyjątkowy status okoliczności modyfikującej orzekanie i wykonanie kary²⁸. Ewentualna realizacja takiego postulatu wiązałaby się z koniecznością przeniesienia instytucji z art. 46 K.k. poza katalog środków karnych. Jak dotąd nie sformułowano w tym zakresie propozycji wystarczająco konkretnej, by mogła zostać szczegółowo zaopiniowana przez doktrynę. Projekt taki zasługuje na opracowanie, ponieważ, jak się wydaje, zaadaptowanie wypróbowanego rozwiązania niemieckiego przez rodzimego ustawodawcę nie

27 Por. E. Hryniwicz, M. Reszka, *Odszkodowanie i zadośćuczynienie...*

28 Szczegółowo o niemieckiej koncepcji tzw. trzeciej drogi (*die dritte Spur*) pisze A. Muszyńska. Zob. *Naprawienie szkody...*, 2010, s. 53 i nast.

tylko zdezaktualizowałoby wątpliwości towarzyszące stosowaniu obowiązku naprawienia szkody, ale też pozwoliłoby w satysfakcjonujący sposób zabezpieczyć pozycję poszkodowanych przestępstwem przy jednoczesnym poszanowaniu elementarnych zasad i aksjomatów prawa karnego.